

Chorwacja'41-45: Katolickie Eldorado

Autor tekstu: **Mariusz Agnosiewicz**

Spis treści

Niezależne Państwo Chorwackie (NDH)

Udział Kościoła

Franciszkańska hańba

Protesty

Bilans reżimu

Serbski odwet

Chorwacja przed pierwszą wojną światową była jedną z prowincji Austro-Węgier. Po wojnie weszła w skład Królestwa SHS (Serbów, Chorwatów i Słoweńców, w 1929 król zmienił nazwę państwa na: Jugosławia). Wprawdzie w królestwie nasilały się niesnaski i konflikty między Serbami (prawosławni) i Chorwatami (katolicy), lecz mniejszościowa religia katolicka (wśród 12 mln ludzi, było 5,5 mln prawosławnych i 4,7 mln katolików) nie doznawała ucisku, a nawet przeciwnie — rozwijała się pomyślnie. Podręcznik historii Kościoła podaje: *„Życie kościelne rozkwitało. Rozwój dawał się zauważyć szczególnie w prasie, szkolnictwie i organizacjach, w duszpasterstwie i zakonach”*.

W roku 1935 zawarto nawet konkordat z Watykanem. Wyjątkowe jest nie tylko to, że religia katolicka stanowiła tam mniejszość, ale i fakt bardzo korzystnych dla niej ustanowień. Watykan reprezentował E. Pacelli. Art. 1 stwierdzał, że Kościół katolicki ma pełne prawo do swobodnego i publicznego pełnienia swej misji. Duchowieństwu przyznano przywileje i państwową ochronę spełniania swych funkcji (czego naruszenie, np. poprzez obrazę, karane miało być zgodnie z prawem państwowym). Dochody kleru otrzymywane z tytułu pełnienia funkcji miały być zwolnione od podatku, tak jak dochody funkcjonariuszy państwowych. Kościołowi przyznano subwencje, proporcjonalnie odpowiednie jak dla innych wyznań. Nauka religii dla katolików miała być przedmiotem obowiązkowym. Szkoły wyznaniowe mogły otrzymać prawa szkół publicznych. Małżeństwa kanoniczne zrównane z cywilnymi (sprawy o unieważnienie w gestii sądów kościelnych). Jak więc widać znacznie przesadzono z przywilejami, które byłyby nawet bardzo korzystne dla państwa całkowicie katolickiego. Zwieńczeniem tych nadmiernych przywilejów było chyba ustanowienie nuncjusza papieskiego dziekanem całego korpusu dyplomatycznego w Jugosławii, co jest doprawdy niebywałe, gdyż występuje to tylko w krajach tradycyjnie katolickich i to nie wszystkich. Na skutek przerostu przywilejów nigdy nie udało się ratyfikować tego konkordatu i przez to nie wszedł on w życie. W związku z tym zawiedziony Pacelli powiedział na spotkaniu konsystorza coś bardzo złowieszczonego: *„Nadejdzie jeszcze dzień, kiedy niemała będzie liczba tych, którzy gorzko pożałują, że odtrącili to dzieło dobre, wielkoduszne i z wielkiego serca poczęte, które zaofiarował ich krajowi namiestnik Chrystusa”*

Nim przejdziemy do omawiania losu, jaki katolicy zgotować mieli w latach 1941-45 prawosławnym, dla zobrazowania tym większej niesprawiedliwości tego co się stało, warto wspomnieć jeszcze inny konkordat jaki im sprezentowało państwo z przewagą prawosławia — chodzi o konkordat zawarty 24 czerwca 1914 r. z Serbią. Również i on był korzystny dla mniejszościowego katolicyzmu. Art. 1 stwierdzał: *„religia katolicka, apostolska rzymska, może być swobodnie i publicznie praktykowana w królestwie serbskim”*. Biskupi mieli otrzymywać od rządu roczne pensje. Nauka religii dla katolików miała być obowiązkowa. Małżeństwa kanoniczne zrównano z cywilnymi. Jednak na skutek wybuchu wojny, a następnie głębokich zmian politycznych, konkordat ten również nigdy nie wszedł w życie.

Powyższe przykłady obrazują jednak, że katolicka religia, będąc nawet w mniejszości, generalnie była nie tylko tolerowana, ale i miała się bardzo dobrze. 4 stycznia 1941 r. (czyli na trzy miesiące przed przejściem władzy przez ustaszów!) *Civiltà Cattolica* przytacza fragment z jugosłowiańskiej prasy kościelnej: *„W Banacie chorwackim wychodzi się naprzeciw życzeniom Kościoła, nasze katolickie tradycje chrześcijańskie są respektowane... Nie ma najmniejszych uprzedzeń, najmniejszej nieufności... Stosunki z Kościołem są nie tylko poprawne, ale wręcz przyjacielskie... Świeckiemu duchowieństwu, czy urzędującemu, czy w stanie spoczynku, podniesiono uposażenia; wiele katolickich instytucji otrzymało subwencje”*

Niezależne Państwo Chorwackie (NDH)

Po wkroczeniu Niemców do Jugosławii (6 kwietnia 1941), współpracę z nimi podjął ruch ustaszów [1], założony w 1929 r. przez doktora **Ante Pavelicia** w celu dokonania secesji Chorwacji od państwa jugosłowiańskiego. Niedługo potem Pavelić został głową Niepodległego Państwa Chorwackiego, któremu Hitler przyznał status 'aryjskości'. W skład nowego państwa, oprócz Chorwacji, weszły Bośnia i Hercegowina oraz serbski Srem (łącznie obszar państwa: 92,5 tys. km kw.). Stolicą NDH została Banja Luka.

Reżim, jaki wkrótce ustanowili ustasze (1941-45), którego polityka opierała się na eksterminacji prawosławnych, Żydów, Cyganów i komunistów, był jednym z najokrutniejszych, o ile nie najstraszliwszym, w czasie drugiej wojny światowej [2]. Politykę tę chorwacki minister edukacji, dr Mile Budak, określił następująco: *„Część Serbów wybijemy, część wygnamy, a resztę, która musi przyjąć religię katolicką, włączymy do narodu chorwackiego (...) Wszystkie nasze poczynania wynikają z wierności wobec religii i Kościoła katolickiego”*. H. Neubacher, wysłannik niemieckiego Urzędu Spraw Zagranicznych pisał: *„Recepta wodza ustaszów i poglawnika Chorwacji, Ante Pavelića, na prawosławnych przypomina wojny religijne, pamiętne jako te najkrwawsze: 'Jedna trzecia ma się stać katolicka, jedna trzecia ma wynieść się z kraju, a jedna trzecia ma umrzeć!' Ostatni punkt tego programu wykonano”*. W nowym państwie chorwackim zamieszkiwało 6,7 mln ludzi. Połowę tego stanowili katolicy, oprócz tego 2,2 mln prawosławnych, 750 tys. muzułmanów, 70 tys. protestantów i 45 tys. Żydów. Katolicy rozpalili się tylko przeciwko prawosławnym i Żydom. Fanatyzm i mordercza furia faszystów chorwackich była tym gorsza, że wszystko opierało się na waśniach religijnych, a plan państwowy zmierzał do utworzenia całkowicie katolickiej Chorwacji. Cornwell pisał o tych mordach: *„Nawet w porównaniu z obecnymi rzeziąmi w Jugosławii zbrodnie Pavelicia na prawosławnych Serbach pozostają jedną z najbardziej odrażających masakr w historii”*.

Często pisze się o rewolucji francuskiej z 1789 r. i o jej terrorze jako o bezbożnych wyczynach, najchętniej obarczając tym jeszcze oświeceniowych filozofów. Staje jednocześnie człowiek religijny przed dylematem o wiele większym, a jest nim właśnie reżim ustaszowski, bez wątpienia o wiele bardziej zmieszany z religią katolicką, niż rewolucja z ateizmem, wszak terror ustaszów miał wytyczony jasny cel: stworzenie kraju „rdzennie” katolickiego. A przy jego okrucieństwie i barbarzyństwie wyczyny rewolucjonistów wydają się czymś nieomal humanitarnym. Nawet Wanda nie może się z tym równać.

Aby zdać sobie sprawę z okropności tego co się działo wówczas w Chorwacji, można porównać to choćby do zbrodni hitlerowców. Eksterminacje żołnierzy Hitlera i jego dowódców były, mówiąc nieco makabrycznie, jakby biurokratyczną robotą: bezemocjonalne zabijanie, planowe i regularne. Natomiast to co wyczyniali ustasze była to ślepa furia i szaleństwo. Fotografie tych zbrodni pokazują zdjęcia kobiet z odciętymi piersiami, wylupione oczy (sam Ante Pavelić był ponoć ich kolekcjonerem), odcięte genitalia, dzieci wbijane na pal, setki narzędzi zbrodni: noży, toporów, haków na mięso, itd. Włosi sfotografowali ustasza, który miał na szyi „naszyjnik” z ludzkich języków i oczu.

Hitlerowskie wojska Wehrmachtu bywały przerażone lub zszokowane tymi poczynaniami. Na początku czerwca 1941 r. Edmund Glaise von Horstenau, niemiecki generał akredytowany w Chorwacji informował, że *„ustaszów ogarnął szal”*, w lipcu donosił o zakłopotaniu Niemców, których *„sześć batalionów piechoty”* patrzyło się bezradnie w osłupieniu *„ślepej krwawej furii ustaszów”*. 17 lutego 1942 r. szef Sicherheitspolizei i służb specjalnych, donosi Reichsführerowi SS: *„Liczbę prawosławnych, których Chorwaci wymordowali i przy użyciu najbardziej sadystycznych metod zamęczyli na śmierć, trzeba oszacować mniej więcej na 300 tys. ludzi.. Należy przy tym zauważyć, że Kościół katolicki, ze względu na środki, jakie stosuje przy nawracaniu, i na swój przymus nawracania, forsował w ostatnich czasach potworności popełniane przez ustaszów, posługując się nimi również w swoich akcjach nawracania... Faktem jest, że mieszkający w Chorwacji Serbowie, którzy przyznali się do Kościoła katolickiego, mogą nadal żyć nie nagabywani... Widać z tego, że napięcie chorwacko-serbskie polega w istotne mierze na walce, jaką Kościół katolicki prowadzi przeciw Kościołowi prawosławnemu”*. Zdarzały się nawet zbrojne interwencje Niemców w tej sprawie, np. w czerwcu 1942 r. niemiecki dowódca 718 dywizji piechoty nakazał rozbroić i aresztować całą kompanię pułku ustaszów, *„ponieważ zaistniało poważne podejrzenie, że kampania ta znowu dopuściła się gwałtów na ludności serbskiej w Romanii”*. Nawet Ribbentrop przekazał poprzez niemieckiego posła w Zagrzebiu Paveliciovi niezadowolenie rządu Rzeszy z powodu *„potwornych ekscesów”*. Niemcy ślali raporty, mówiąc o *„doprawdy przerażających wydarzeniach”*, o *„bezsensownej rzezi*

ludności serbskiej", o „potwornościach... popełnianych na bezbronnych starcach, kobietach i dzieciach w najbardziej bestialski sposób", o „coraz to nowych okropnościach", itd., etc.

Tak samo reagowali Włosi Mussoliniego. Zdziwiająca jest to, że faszystowskie wojska włoskie do 1 lipca 1943 r. w swojej strefie w Jugosławii zapewniły ochronę ponad 33 tys. cywili, w tym 2,1 tys. Żydów, przed wściekłością faszystów ustaszowskich. Byli to więc, cokolwiek by o nich nie mówić, faszyci dużo bardziej humanitarni niż chorwaccy szaleńcy. Jonathan Steinberg pisał o tym zjawisku: „Długi proces, zapoczątkowany wiosną 1941 roku spontaniczną reakcją poszczególnych młodych oficerów, którzy nie mogli beczynnym patrzeć, jak chorwaccy rzeźnicy wycinają w pień serbską i żydowską ludność, zakończył się w lipcu 1943 roku czymś w rodzaju powszechnego narodowego spisku w celu przeciwdziałania znacznie większemu i systematycznemu okrucieństwu państwa hitlerowskiego (...) Opierał się on na ich wspólnym poczuciu włoskości”. Wobec tych zachowań Włochów przychylnych Serbom narzekał arcybiskup Stepinać, że postępuje „na chorwackich obszarach przyłączonych do Włoch ciągły upadek życia religijnego i pewną tendencję do przechodzenia z katolicyzmu na schizmę”

W maju 1941 r. wprowadzono pierwsze ustawy antyżydowskie, oparte na kryteriach 'rasowych'. W tym samym miesiącu do obozu koncentracyjnego w Danicy odjechali pierwsi Żydzi. Dla prawosławnych Serbów nie przewidywano generalnego nawrócenia, lecz głównie likwidację. Podobnie, jak w Niemczech, elementy 'niższe rasowo' musiały być oznakowane: Serbowie nosili niebieską opaskę z literą P (od *Pravoslavac*), a Żydzi - gwiazdę Dawida. Zagrzebskie biura, sklepy, restauracje, tramwaje, autobusy miały tabliczki: „Serbom, Żydom, koczownikom i psom wstęp wzbroniony!”

Udział Kościoła

Kościół od razu podjął żywiołową współpracę z ustaszami. Do partii Ustasza należało wielu duchownych, np. arcybiskup Sarajewa, Ivan Šarić, wielu członków z Akcji Katolickiej, jej przywódca Ivo Guberina, był kapitanem w przybocznej gwardii Pavelića, franciszkanin Berto Dragičević z klasztoru Široki Brijeg był dowódcą okolicznych ustaszów. Jest więc pewne, że Kościół chorwacki wiedział o wszystkich zbrodniach od samego początku, jednak nie zrobił nic, aby zaprzestano masakr oraz konfiskaty majątków ofiar. Majątek jaki w czasie wojny zgromadzili ustasze oszacowano po wojnie na ok. 80 mln USD. Przypuszcza się, że w sprawie tego majątku, ustasze zawarły z Watykanem jakieś porozumienie. Dla złota ustaszów udostępniono własne sejfy i magazyny. W Kurii uzgodniono również program przejmowania przez chorwackich katolików zawłaszczonych prawosławnych kościołów i ich adaptację. Zresztą wiele cerkwi po prostu zniszczono lub zamieniono na magazyny czy stajnie. Dokumenty z watykańskiej Kongregacji ds. Kościołów wschodnich zalecały ponadto chorwackim biskupom, aby nie przyjmować w szeregi katolickie tych, którzy nie czynią to ze szczerego serca (czyli np. jak to było praktykowane: ze strachu i z chęci przetrwania ludobójstwo)



Bł. arcybiskup Stepinac (1898-1960) wita się z Ante Paveliciem

Arcybiskup Alojzije Stepinać od samego początku zgadzał się z ogólnymi celami polityki ustaszów. 16 kwietnia złożył wizytę Pavelićowi, w czasie , której herszt ustaszów poinformował go, że „nie będzie tolerował serbskiej Cerkwi prawosławnej, ponieważ nie jest ona Kościołem, tylko organizacją polityczną”. Wieczorem tego samego dnia Stepinać wydał na cześć Pavelića i jego kompanów uroczystą kolację, aby uczcić ich powrót z wygnania. Arcybiskup zanotował: „Poglavnik [3] jest szczerym katolikiem”. Zaiste był z niego porządny katolik, wyznawca zdrowej moralności. Mówił o „uporządkowanym życiu religijnym i rodzinnym”, jakie należy zaprowadzić w nowym państwie, w którym uznawał „za zdatnych tylko mężów prawych i nie zepsutych moralnie”, takich zarazem, którzy gromić będą „ateizm, bluźnierstwo przeciw Bogu i sprośność w mowie”. Wszystkie te ideały, które tak bliskie są kościołowi, tym samym wysoko przezeń cenione.



Stepinac przyjmuje w Zagrzebiu Pavelicia w dniu otwarcia Saboru, parlamentu chorwackiego (23 luty 1942)

„Ojczyźnie! Kiedy dobrotliwa Opatrzność Boska pozwoliła abym ujął w dłonie ster mojego narodu i mojej Ojczyzny, postanowiłem twardo i ze wszystkich sił tego pragnąc, że naród chorwacki, zawsze wierny swojej chlubnej przeszłości, ma również na przyszłość pozostać wierny Świętemu Apostołowi Piotrowi i jego następcom, i że **przepojony prawem Ewangelii naród nasz stanie się Państwem Bożym**” - deklarował papieżowi wkrótce po objęciu władzy.

Kościół ochoczo z tego ramienia skorzystał.

W roku 1946 ujawniono list jaki Stepinac wysłał do Pavelicia w sprawie przymusowych nawróceń i rzezi. Prymas Chorwacji



przycacza w liście szereg przychylnych poglądów braci biskupów. Na przykład biskup Mostaru, doktor Mičić, wyraża tęsknoty chorwackiego episkopatu za masowymi nawróceniami na katolicyzm i oznajmia: „jeszcze nigdy nie było tak **dobrej okazji do dopomożenia Chorwacji w zbawieniu niezliczonych dusz**”. W tym miejscu przed oczyma musi nam stawać machina średniowiecznej inkwizycji, która paląc przeniewierców mówiła o zbawieniu ich dusz. Żali się zarazem biskup na „ciasnotę poglądów” władz, które gnębią nawet Serbów nawróconych na katolicyzm. Mówiąc o potwornej rzezi mówi coś zdumiewającego: „W parafii Klepaca zamordowano siedmuset odszczepieńców z sąsiednich wiosek. Podprefekt Mostaru, muzułmanin, pan Bajić, publicznie ogłosił (choć jako urzędnik państwowy powinien to przemilczeć), że w samej tylko Ljulinie wrzucono do dołów siedmuset schizmatyków”

Biskupi i arcybiskupi Chorwacji wraz z oficerem ustaszów

28 kwietnia 1941 r. ustaszowski oddział napadł na kilka prawosławnych wiosek w rejonie Bjelovaru, uprowadzając 250 osób. Ofiary musiały wykopać sobie grób, po czym zostały skrupowane drutem i spalone żywcem. Tego samego dnia przywódca chorwackiego kleru, arcybiskup Zagrzebia Stepinac wydaje list pasterski, w którym pisze: „Któż mógłby nam czynić zarzut z tego, że jako duszpasterze podzielamy radość i entuzjazm narodu, wyrażając głęboką wdzięczność Bożemu majestatowi. Mimo że aktualne wydarzenia, tak wielkiej wagi, **są bardzo zawikłane, łatwo jednak dostrzec w tym dziele rękę Boga**. Ab domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris. (Przez Pana się to stało, I to jest cudowne w oczach naszych; psalm 117, 23.). Dlatego usłuchacie naszego apelu i tak przyczynicie się do zachowania i rozwoju niepodległej Chorwacji. Znamy tych ludzi, którzy dziś mają w swoich rękach los narodu chorwackiego, i jesteśmy niezbitnie przekonani, iż Kościół będzie mógł w odrodzonym państwie chorwackim całkiem swobodnie głosić słuszne pryncypia prawdy i wiecznej sprawiedliwości (...).”

Kilka dni później w Ostacu wyłapano 331 Serbów. Znow musieli kopać grób dla siebie. Następnie ustasze zarabali wszystkich siekierami i wrzucili do dołów. Popa Branko Dobrosavljevicia i jego syna zostawiono na koniec: rąbiąc dziecko na kawałki kazali ojcu odmawiać modlitwę za zmarłych. Po tym poddali go straszliwym torturom, wydarli włosy z głowy i brody, wylupili oczy i obdarli żywcem ze skóry. W Mlinište, okręgu Glamoč, były członek parlamentu Luka Avramović został **ukrzyżowany** wraz z synem.

W Banja Luce „podkuto jak konia” 81-letniego biskupa Platova i zmuszono by chodził z podkawkami, aż stracił przytomność. Później wykłuto mu oczy, przypalono piersi, obcięto nos, uszy, by wreszcie dobić.

14 maja 1941 r. w Glinie kilkaset Serbów zapędzono do cerkwi. Do kościoła wpadli ustasze z siekierami i nożami. Ci, którzy nie okazali zaświadczeń o przejściu na katolicyzm (miały je dwie osoby) zostali w kościele zarżnięci. „Krwawa łaźnia trwała od godziny 10 wieczorem do 4 rano i przez osiem następných dni. Rzeźnicy musieli zmieniać mundury, tak były przesiąknięte krwią. Znajdowano później wbite na pal dzieci z członkami powykręcanyimi od bólu”. Inicjatorami tego byli minister sprawiedliwości dr Mirko Puk i przeor klasztoru franciszkańskiego w Čuntić, Hermenegildo (właśc. Častimir Hermann).

Po tej masakrze, 18 maja 1941 r., **Pavelić został uroczystie przyjęty przez papieża Piusa XII**, który w czasie tej audiencji udzielił mu błogosławieństwa. Tym samym Watykan

wyraził poparcie dla nowego chorwackiego państwa. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż Pavelić był wcześniej skazany zaocznie przez sąd państwowy na karę śmierci za morderstwa, m.in. za zamach na króla Aleksandra, jednak nie przeszkadzało to papieżowi, jednak kiedy w roku 1938 przybył do Rzymu oficjalnie nasz szef MSZ, Józef Beck, papież odmówił mu audiencji, ponieważ miał niuregulowane kościelnie sprawy małżeńskie.



Watykan był dobrze poinformowany co dzieje się pod rządami ustaszów w Chorwacji, gdyż miał tam swojego reprezentanta. Od prawej: arcybiskup Stepinac, w białym uniformie — nuncjusz papieski Marcone (reguły dominikańskiej). Wokół nich siedzą naziści oraz ustasze

wiedział lepiej niż w jakimkolwiek innym kraju. Legatem w Zagrzebiu mianowano Ramira Marconego, który informował papieża o wszystkim. O tym benedyktynie rzuconym do chorwackiej rzeźni Cornwell pisze, że był on „*amatorem, który całą tę krwawą epokę przeżył chyba w lunatycznym śnie. Ów sześćdziesięcioletni benedyktyn, bez żadnego doświadczenia w dyplomacji, większość swego dorosłego życia spędził jako wykładowca w kolegium św. Anzelma w Rzymie. Jego światem były klasztor i wykłady. W Chorwacji zaś czas upływał mu na uczestniczeniu w ceremoniach, przyjęciach, publicznych paradach i fotografowaniu się z Pavelicem. Wybrano go najwyraźniej po to, by kadził i popierał.*”

W czasie spotkania chorwackiego ambasadora przy Watykanie, Rusinowicia z Montinim z sekretariatu stanu, ustasza oznajmił, że w kraju jest już 5 mln katolików (na początku było ich 3,3 mln), na co prałat odparł: „*Ojciec Święty wam pomoże, bądźcie pewni*”. Pacelli, marzący zapewne o katolicyzacji Bałkanów, nie mniej niż o zdobyciu Rosji pod swoje wpływy religijne, przymykał oczy na to jakimi środkami odbywało się kielżnienie prawosławia. Widział tylko świetlisty cel i nowe prężne katolickie państwo. „*Niech żyją Chorwaci!*” — powiedział w czasie jednej z chorwackich audiencji w Watykanie. Cały jednak świat nie widział żadnych powodów do wyrażania radości, za to zewsząd płynęły głosy oburzenia. „**Uważa się go jednomyślnie za największego zbrodniarza 1941 roku**” - napisał 1 lutego 1942 r. londyński tygodnik *New Review*. „*To jedna z najgorszych, o ile nie najgorsza zbrodnia wojenna*” - powiedziała żona prezydenta USA, pani Roosevelt. Pius XII nie zająknął się na ten temat. **W tym przypadku nie można się już tłumaczyć, że obawiał się losem katolików, etc. — było to państwo całkowicie katolickie i posłuszne Kościołowi, w którym księża byli oprawcami...>>>**

Przypisy:

[1] Potoczne określenie członków chorw. organizacji Ustaşa # hrvatski oslobodilački pokret; organizację ustaszy założył 1929 we Włoszech A. Pavelić, zbiegły z Jugosławii po objęciu przez króla Aleksandra I władzy; (serb.-chorw. ustaşę 'powstańcy'); działając z terytoriów Włoch, Węgier i Austrii przeprowadzili wiele akcji terrorystycznych, wśród nich zamach na Aleksandra I w Marsylii 1934

[2] Ludobójstwo ustaszów opisał w latach 60. Carl Falconi, na podstawie analizy jugosłowiańskich archiwów oraz dostępnych wówczas źródeł watykańskich

[3] Poglavnik, czyli führer, tytuł Pavelicia

Mariusz Agnosiewicz

Założyciel, redaktor naczelny i publicysta Racjonalisty, założyciel i prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Kontakt online ([GG](#), [Skype](#))

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-07-2002 Ostatnia zmiana: 27-02-2004)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,992) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,992>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl